

Krzysztof Jaryczewski □ – Jary OZ (2016)



CD1 01. *Obudź się* 02. *Ten wasz świat* 03. *Ich marzenia* 04. *Odmienić los* 05. *Debiut* 06. *Zabijać siebie* 07. *Twój każdy krok* 08. *Peron* 09. *Dobre rady* 10. *Pokusy* 11. *To tylko pech* 12. *Na to nie ma ceny* CD2 01. *Pysk* 02. *Egozen* 03. *Granice* 04. *I wszystko dobrze* 05. *Iluzja* 06. *Płynę w kosmos* 07. *Do Do* 08. *Nie porzucę* 09. *Namaste* 10. *Hulaj dusza* 11. *Zapytaj siebie* 12. *Złote Wrota* 13. *Dobrolandia* 14. *To nie przypadek*

Krzysztof 'Jary' Jaryczewski - vocals, guitar, harp Zbyszek Bieniak - vocals, backing vocals
Krzysztof Zawadka - guitar, backing vocals Andrzej 'Pierwiastek' Potęga - bass guitar, backing vocals
Michał Kłopocki - drums

Krzysztof Jaryczewski to postać na polskiej scenie muzycznej bardzo istotna, a przy tym - nie w pełni spełniona. Dwie płyty, które przed laty (autora tych słów nie było jeszcze na świecie) nagrał z zespołem Oddział Zamknięty to absolutne klasyki i perły polskiego rocka. Nawet i po latach trudno im cokolwiek zarzucić - niesamowicie chwytające melodie, słowa i rozpoznawalny wokół Krzysztofa Jaryczewskiego sprawiają, że choć lata minęły, a Jary przestał być wokalistą OZ po drugiej płycie, to owe dwa tytuły są największymi osiągnięciami zarówno zespołu, jak i wokalisty, który wskutek choroby gardła i rock'n'rollowego trybu życia o mało co całkowicie nie stracił głosu.

Dwupłytowy album "Jary OZ" to dawka nowych kompozycji, jak i podróż sentymentalna do zacnej przeszłości, także za sprawą muzyków towarzyszących Jaremu. Na gitarze zagrał były gitarzysta Oddziału - Krzysztof Zawadka, a drugim wokalistą jest Zbigniew Bieniak (członek OZ w latach 1987-1989). To nie jedyny następca Jaryczewskiego na tej płycie. W utworze "Debiut" gościnnie udziela się Robert Janowski, znany z programu "Jaka to melodia?", który był przez niedługi czas wokalistą Oddziału. "Twój każdy krok" wykonuje natomiast Marcin Czyżewski - frontman w latach 2000-2002. Pierwszy krążek to wybór kompozycji z pierwszych dwóch płyt w wersjach akustycznych, i choć są to odgrzane kotlety, to jednak równie smaczne po latach, choć w nieco zmienionych aranżacjach. Niewątpliwie uroku tym utworom dodają niekoniecznie tradycyjne dla zespołu rockowego instrumenty, jak smyczki w doskonale wszystkim znanym

"Obudź się", czy dość drastycznie (w sensie, że zupełnie odmiennie od pierwowzoru) przearanżowanym "To tylko pech". Bardzo często używana jest również harmonijka ustna. Niezwykle cieszy mnie sięgnięcie do melotronu, którego przecież próżno szukać w oryginalnych wykonaniach - Adam Bieranowski zagrał na nim w "Ich marzeniach", "Odmienić los" i w "Pokusach".

Większą uwagę przywiązywałem podczas zapoznawania się z tym materiałem do kompozycji premierowych. Pierwsza płyta jest co prawda bardzo miłą, ale jednak ciekawostką. Na drugim krążku znalazło się 14 kompozycji skomponowanych i napisanych przez Krzysztofa Jaryczewskiego. Już pierwszy na płycie "Pysk" cieszy ucho gitarowym, rockowym brzmieniem i ironicznym, kontestacyjnym, antysystemowym tekstem. Jaryczewski kolejny raz udowadnia, że jest błyskotliwym obserwatorem rzeczywistości, potrafiącym te realia przedstawiać w nieskomplikowany, ale bardzo wyrazisty sposób. Rockowa energia trzyma się w większości utworów - ich twórca nie zapomniał, jak komponować dobre melodie. Nie brakuje ciekawych rozwiązań aranżacyjnych - np. w mantrowo-rockowym "Do-Do" Jaryczewski zagrał na sitarze. Wokalista - mimo swoich głosowych niedostatków - jest naprawdę w formie. Mimo chrypy jego głos ma nieprzemijalną charyzmę, której brak doskwiera w utworach z innym wokalistą, np. Zbigniewem Bieniakiem. Ma on ciekawy głos, ale jednak mam wrażenie, że trochę ustępuje Jaremu pod względem może i nie techniki czy barwy, ale wiarygodności i przekonującej interpretacji. "Nie porzucę", w którym śpiewa główny wokal, jest jednym ze słabszych momentów płyty - także z powodu średniego tekstu z chwytliwym, ale nieco trącącym banałem refrenem. W tym rockowym kotle znalazło się miejsce dla kilku numerów spokojniejszych i zahaczających o pop-rock, jak "Granice" (w których Jary śpiewa w duecie z Jolantą Tubielewicz), "Namaste" oraz "Zapytaj siebie".

"Jary OZ" to płyta bardzo przyzwoita, po którą powinien sięgnąć każdy fan Oddziału Zamkniętego, zarówno pamiętający tamte czasy, jak i ten, który znajomość tej kapeli "wyszał z mlekiem matki". Cieszy niezmiernie, że Krzysztof Jaryczewski jest w dobrej formie zdrowotnej, kompozytorskiej, tekściarskiej i wokalne. Nie brakuje tu hitów i dobrych melodii - znana już od jakiegoś czasu "Dobrolandia" jest tego idealnym przykładem. Choć jest tu też kilka przeciętnych kompozycji, to nie zaniżają one boleśnie wysokiego poziomu tej płyty, która spokojnie zasługuje na mocne trzy z plusem w pięciostopniowej skali. ---Kamil Pietrzyk, rockmagazyn.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#)

[back](#)